

HENRYK RYMUZA

ZAMIAST...

PRZECIEŻ NIC NIE ZMIENIĘ!

KWIECIEŃ 2019

Tylko dla głodnych mądrych słów ...

PISAĆ ... MUSZĘ!

**Co za różnica czy tu piszę mądrze?
Jakie w ogóle może mieć znaczenie,
czy wiem coś o czymś, czy niczego nie wiem,
czy myśli me słuszne? Przecież nic nie zmienię.**

**Wybaczcie, że maluję życiu tęczę -
wielobarwny wachlarz mądrego słowa.
Studnię żalu i dręczeń w duszy chowam.**

**Deszcz pogubi łzy, pozmywa gorycz.
Rozłoży snów marzenia, malując myśl
w kolory, namaluję życiu tęczę,**

**gdzie tonacja pastelowa stanie się
pachnącym wierszem, co we frazach ma powab.
Prośba ... wiersze moje w sercu schowajcie.**

**W słowie pisanym moc ... nim pochłonie nas noc.
Jestem źródłem, pij, mgłą schowaj się we mnie.
Jestem przecież także dla Twoich zwierzeń.
Tajemnice i tak zabiorę ze sobą.**

Cóż jednak ... pisać muszę ... nim się uduszę!

RESTART ...

O, gdyby tak swe życie zresetować!
 Nie oglądać się za siebie ... spróbować
 to, co jest złe wyrzucić ... i zapomnieć.
 Zażyć beztroski, wypełnić marzenia.
 Mieć swe miejsce ... i doczekać miłości.

Tak naprawdę losie, za to co było,
 za mój mały świat, za lata szalone,
 za ten czas, chociaż, niestety, tak leci,
 za chleb powszedni ... i dzieci ... DZIĘKUJĘ!
 A prosić mogę ... wybierz mi losie mniej wyboistą drogę?

Wiersze? Ile razy zaczynałem od nowa,
 szukając odpowiedniego słowa, które to
 zawsze w większą całość próbowałem zespolić.
 Nie mam odwagi Cezara, by je odrzucić
 przed siebie, za siebie jak przysłowiowe kości.
 Może ktoś kiedyś - to znajdzie ... zgniecioną kartkę
 z nieważnym wierszem - świadkiem bezsilnej rozpacz.

Przecież w szarości zawsze nie było mi do twarzy.
 Wybierz się ze mną w wymarzoną podróż bez końca ...
 Poszybujmy w dźwiękach poezji.

Wiersze – ogrody Semiramidy wyrosłe
 z pięknych marzeń, w czas późny nieśmiało przeniosłem.
 Na szczęście wyrastają słowem wierszowanym.
 Szkoda, że często pokryte chwastem niechcianym.
 Dotrzymam kroku ... w przyrodzie mija czas kwitnienia.
 Zanim zapadnie wyrok, by wejść w kręgi cienia.

WIERSZE – PTAKI ...

Nie lubię rezygnować ze swych upodobań.
Wymieniam wiersze na uśmiech, ciekawość świata.
Szczęśliwy, że to dzięki nim mam kontakt z ludźmi,
którzy są ponad przeciętnością ... wierzą w serce.
W sobie mają zakodowany znak zapytania,
przenikliwe spojrzenie ... są w zмовie z przyrodą.

Niektórzy jakby są nietutejszymi bytami:
nie słyszą, nie słuchają, boją się usłyszeć,
zmierzyć z treścią, dokonać właściwej oceny.
Lewitują byle tylko ominąć przepaść,
nie muszą nic zmieniać, nie dokonywać wyborów.
Strach zabija ich za życia ... straszne i smutne.

Chociaż sam nie zawsze umiem nazwać, co czuję,
świat nieco inny wokół widzą moje oczy.
Pewnie mam spore nadciśnienie uczuciowe
z powodu nieuleczalnej pożądliwości.
Czy zdążę te wszystkie piękne chwile zapisać
w moich wspomnieniach. Przemienę ... wiersze zostaną?

Cóż ponad wiersze może poeta, który to
w obłokach, gdzie tajemnice nieodgadnione,
co cicho proszą o miejsce, choć w paru zwrotkach.
Prozę życia zaś tak skrętnie w zwrotkach ukrywa.
Chociaż myśli uwięzione, umysł wolny ...
Cóż ponad wiersze - ptaki, może poeta -
kołodziej czarów ... ukojenie w końcu spotka?

ZŁOTA RYBKO ...

Chciałbym być jak rzeka, co nurtem płynie,
mijając brzegi czegoś szuka ... jeszcze.
Chcę błyszczeć w słońcu, być pieszczony deszczem.
Z księżycem plumkać dla Ciebie ballady.
Mijać wiraże ... spełniać swe marzenia.

I nie zapominać w snach o lataniu.
Szumieć z wiatrem pieśni ... te o kochaniu.
Podziwiać cud wiosny - zielone tchnienie.
Nasycać upojnością, namiętnością.
Spełnisz? Dzięki! Jesteś moją miłością ...

Jestem od zawsze ze złotą rybką
w cichej zmowie, wiem że przy życzeniach
trzeba mądrze patrzeć prosto w oczy.
Czas zwalnia ... da ziścić marzenia?
Z czego składa się nasza nadzieja?

Czym zatem nasze życie i trwanie?
Po co ta tęsknota za nieznanym,
nęącym horyzontem wiecznych pragnień.
Z upływem czasu niknie nadzieja.
Coś się nam jeszcze na lepsze zmieni?

Optymistycznie? Wiosną my zawsze młodzi!
Zatraca lata wiek balzakowski!

WIOSNĘ MAMY !!!

CZEKAMY ...

Dopiero kwiecień, a leszczyna z kotkami się bawi.
Wierzba zaś złociście świat dookoła siebie pierzy.

Derenia w sukni zielonej zaleca się do tulipana.
Wiśnia oczka puszcza, czereśnia jej dorównuje.

Jabłoneczka jak panienczka w słońcu się ogrzewa.
Forsycja w drobnych kwiatuśkach ma uśmiech wiosny.

Na pachnący maj cierpliwie czekają w gotowości ...
My też już nie chcemy szarości ... pragniemy miłości!

DOBRCZE ...

Skowronki, małe, szare ptaszki już przyleciały.
Z Afryki, a nie z Alaski wraca bocian biały.
Po nich ptactwa wiele ... czajki, gołębie sierpówki.

Obudziły się krzewy, zazieleniły drzewa.
Ptaszki w radośnie śpiewają, kukułka zakuka ...
... patrzę w niebo. Jestem zdrowszy na duszy i ciele.

Wiosną miłość zakwita. Piękna wtedy każda chwila.
Dobroć w nas nie przemija. Budzi co uśpione.
Potrafi wzruszyć. Niesie nam ciepło w nasze serca.

Dobrze, że już wiosna, że zima gdzieś sobie poszła.
Liście wiosną się zielenią. Nie wstydzi się las nagości.
Dobrze, że jesteś ze mną ... tak dobrze, że jesteś!

Piękny ranek, od dawna nie pada.
Smugi słońca tańczą w oknie sąsiada.
Wiatr nie wieje, stary kasztan nie już nie rzezi.
Ptaki rozśpiewały się wesoło na gałęzi.
Kwiaty się pojawiły. Kolorów tyle przybyło.
Zawilce kobierzec tworzą. Oczy radują wdziękiem.
Hiacynty i pierwiosntki doczekały się wiosny!

Słuchaj liści szeptania, wiatru poszumu, śpiewu ptaków.
Wchłaniaj w siebie zapach wiosennych kwiatów.
Wyrażają one co serce dyktuje, co dusza czuje.
Myśli moje zbyt ubogie, by to piękno w słowa ...

SERCA DARY ... DLA CIEBIE!

MOJE ... WIARA, NADZIEJA, MIŁOŚĆ!

WIARA ...

... moja dawno umarła. Piękny pogrzeb miała!
W kondukcje, czarnym kirem okryte, zgodnie szły:
piękne marzenia, pragnienia, oczekiwania,
słuszne poglądy, wzniosłe kiedyś ideały ...

I wszystkie obok martwej wiary w grobie legły.
Niestrudzony grabarz - znój codziennego życia,
zasypał je ziemią, co przesiąkła klęskami,
upokorzeniami i niepowodzeniami,
błędami, słabością, bólem i troską ...
„requiescat in pace ...” .

NADZIEJA ...

... nadzieja? Uparła się i nie chce umierać.
Twór niematerialny, niepewny - nawet sam siebie.
Trwa niezruszenie i bezustannie mamie mnie.
Szepcze do ucha tylko to, co usłyszeć chcę.
Karmi balsamem uludy. Oszukuje mnie?

MIŁOŚĆ ...

... miłość ... ona ma się doskonale. Poi mnie
swoim nektarem i tylko wzbudza pragnienie.
Daje powód by żyć. Z niej wyrasta ma siła.
Jest źródłem bólu lub lekiem na serca bóle.
To przyczyna i skutek ... początek nie koniec!

... tęsknota słowem pisana nikogo nie zachwyca.
Szczęście obłaskawione zamykam w słów pióropusze.
Nic wtedy nie jest grzechem. Ostatnie zapory kruszę.

Potrzebuję Cię! Co warte jest to życie bez marzeń.
Coraz jest mi trudniej. Zbyt samotny bywa każdy dzień.
Po co sen, gdy jedna głowa na poduszce się kładzie.

A nie chcę także myśleć, że wszystko jest już poza mną.
Kocimi łbami wybita droga, którą podąża starość?
... tęsknota słowem pisana ...

Można zgubić miłość,
niby przypadkiem, tak z dnia na dzień?
Takie zgubione miłości są jak cięte róże.
Chwilę piękne, później, niestety, wędzną, umierają.

Zatapiam się w rzece zdarzeń.
Oddycham oceanem martwych zdarzeń.
To smutne tak z dnia na dzień zgubić kogoś.
Zgubić miłość. Róża o tym dobrze wie.

PAMIĘĆ ... NIEPAMIĘĆ

Noc już kona. Dzień obudzony wspomnieniami.
W oknie gwiazdy krzyk ... i ta cisza między nami.
W Twoich snach nie ma mnie ... tak daleko do Ciebie!

Dziś rozumiem, nie ma nic i nigdy nie było.
Pusty wzrok, zimne słowa, nic nam nie pomoże.
Został płatek zwiędłej róży między kartkami.

I tylko ta odwieczna pamięć ... i niepamięć!

Zapadła noc. Późna jest pora. Pewnie już śpisz?
Ja też zaraz idę spać. O czym dziś będę śnić?
O Tobie! W krainie snów z Tobą chcę być znów.
Nie mogę w dzień, zatem muszę śnić, by razem być.

Uciekniesz mi nad ranem. Sam dalej zostanę.
Na śniadanie wypiję zdrowie naszych smutków.
Tylko one ze mną, niestety, pozostaną.
Bo ja jedynie marzycielem ... ich przyjacielem?

Dlaczego jestem tu, czemu bez Ciebie, wciąż sam.
Pytam Cię moje umiłowanie, kochanie.
Sny kolorowe ... pcha się w nich .. to, owe „love”!
Nie budź mnie ze snu. Śniąc tylko mocniej Cię kocham.

OBIECANA ...

Porywa Cię gra wyobraźni,
szalona eskalacja pragnień.
Ponoć łatwiej wmawiać sobie, że
deklinacja uczuć nie może
stanąć ... na liczbie pojedynczej?

Marzeniami napiętnowani,
tęsknotami naznaczeni,
idziemy nie dotykając ziemi.
Wiersze wcale nam nie potrzebne.
I niepotrzebne puste słowa.
Bez słów dziś trwa naszych serc mowa.

Ja nie mam nic i Ty nie masz nic.
To tyle, żeby miłość zbudować.
Jesteś mą „ziemią obiecaną”?

Możesz patrzeć nie patrząc i nie słyszeć, słysząc.
Zauroczony zaklęciem piszę te wiersze.
Na oścież zawsze jest otwarte moje serce.
Nie zapominam: „kocham”- słowo najcudniejsze!
A czy znasz coś lepszego od bycia ze sobą?

JESTEŚ ...

Niebem usianym gwiazdami.
Marzeniem niknącym nad ranem.
Moim cudnym narkotykiem ...
Czule zawsze mnie dotykasz,
miękkim gestem, czułym słowem.
Nigdy nie jesteś tym samym.
Jak świeżutki chleb smakujesz!

Nie odchodź, poczekaj! Bądź dalej przy mnie!
Popłyniemy rzeką wspomnień, falami łez wezbraną.
Przytulmy razem przestrzeń nam nieznaną,
starając się wypłakać, co jeszcze niewypłakane ...

BYWA I TAK ...

Wszystko wisi na włosku, topi się jak świeca z wosku.
Mijamy się jak cienie, a bez siebie - dwa kamienie.
Światy nagle tak już odległe, do niedawne bliskie.
W deszczu wspomnień z parasolem rozumu wędruj co dzień!

Noc ciemna pożarła dzień i z nami zasypia.
W snach ja zawsze wędruję w nieznaną ... do Ciebie!
W sercu moim radość mieszka i spokój gości.
Przytul, może spokojnie zasnę ... chcę mieć niebo.
Zapomnę co rani ... życie utraci smak gorzkości.

Sen wyśniony w nocnej ciszy ... to piękne chwile!
Wśród zaszepciana tylko my ... bicie naszych serc
w naszym czułym przytuleniu ... ciepło Twoich rąk.
Twe oczy w uśmiechu, w miłosnym uniesieniu ...
magia ... bywają takie sny? Tak! W mych marzeniach.

Nie zapomnę Twych oczu, namiętym spojrzeniu!
Nie zapomnę Twych ust, o ich czułym dotyku.
Nie zapomnę o dłoniach, pieczęcią tak odważnie.

Przypomnij mi się, ma Kochana, w kroplach deszczu,
w porannej rosie, w zapachu kwiatów, we wiośnie ...
Przypomnij się w snach, których znajdę sensu sedno.

Ja na pewno w mig sobie przypomnę ... Twe piękno!
Szukam Ciebie, chcę usłyszeć Twe słodkie słowa.
... czekanie dołą ... tyle nocy zakwitło gwiazdami.

Zamknij drzwi. Co za nimi niech tam tkwi.
Myśli czarne, słowa złe w zapomnieniu rozpląną się.
Bywają nieraz smutkiem, rozpaczą.

Nie oglądaj się wstecz, odnajdziesz się.
Słońce za oknem wstanie, powie: „dzień dobry” Kochanie!
To nie kolorowe sentymenty ...

Cichy wieczór jaśminowy spędzę w marzeń chmurze.
Poszukam miejsc wysnionych ... tajemniczej miłości.
Może nie ma już nigdzie takiej ... złudzenia, smutek.
... a życie nasze naprzód idzie ... zdeptaną ścieżką.

Jestem przez Ciebie ... opętany!
W duszy mojej gnijące rany.
Po twarzy sunie samotna łza.

Nie widzę Ciebie nawet w mych snach.
Tylko samotność puka do drzwi.
Przygryzam swoje wargi do krwi.

Dla Ciebie to tylko zabawa.
A mówiłaś, że nasza miłość,
to najważniejsza przecież sprawa.

Dla mnie zawsze kwitnie czułością.
Jest jak nieśmiertelny piękny kwiat.
To jest niewidzialny dla nas dar.

Tylko tulić, tulić się pragnę w każdą pogodę, w dni i noce.
Wiosna sprzyja naszej miłości, a więc tulę mocno i czule.
Nad nami błękit nieba, serca grają ... i niczego nie trzeba.

Na cienkiej linii przeznaczenia z nadzieją, wiarą i ufnością,
skrzydeł wcale mi nie potrzeba, lecę za śladem Twego cienia.
Jak ślepiec, gubię się w błękicie Twych oczu we mnie
zapatrzonych.

Brak mi tej nikłej nadziei, jak z prozy życia uczynić piękno.
Dlaczego bywa taka licha, siostra sprzedajna i sprawia, że
Umiera we mnie pośród milczącej w sercu udręki.

Poszukuję siebie w bezkresnej otchłani, co skrywa mą duszę
w wiecznej ciemności ... płomyka blasku, wyjścia z potrzasku.
Odnajdę, szczęście poczuję, wierzę: może znajdę się w niebie.

Czas biegnie za szybko i ran nie potrafi leczyć.
Łzy powracają na nowo słońcą falą.
Nie policzę ich, za dużo... nawet nie próbuję zbierać.
Życie nie zostawia zapomnienia, tylko mrok na dnie nocy ...

Przyzwyczajenie, wygoda życia - przecież tak łatwiej.
Na poduszce słońca łza - cichutkie kwilenie.
Oj, brak dzisiaj w świecie miłości ... tak rzadkiej?
... tylko kasztany nucą bluesa ... moją ulubioną pieśń ...
„Oczekiwanie”.

REFLEKSJA ...

Wspomnienia w szarości rozmyte,
zawsze nadchodzą we mgle skryte.
Łzą płyną, leją w serce skruchę.
Dojrzałe myśli wśród dni krążą.

Czasem ciemną nocą przychodzą.
Stajemy więc naprzeciw siebie.
Zapanuję nad mymi myślami?
Biją się z tym, co we mnie święte.

Z pochyloną głową, zagubionym spojrzeniem,
Łykam w strachu ślinę i choć wiem, że
to sen z upiorami przeszłości.
Wspomnienia, wspomnienia, wspomnienia!

A SZKODA ...

Dusza ma upadła, zagubiona,
spętana łańcuchem spaczzonego umysłu.
Oczy me widzą smutek w radości.
Nogi dalej podążają drogą donikąd ...

Może wiosna rozsiewe kwiatki w mojej duszy,
i strumienie miłości nie zgasną.
Jestem pełen miłości, której nikt nie chce wziąć.
A szkoda – nie wiedzą co tak tracą.

Ciepłowość mi znika, czas ucieka.
Patrzę w gwiazdy z nadzieją ... patrzysz na to niebo?

... „OD ... DO”

Z powiewem lat wspomnienia się niosą
z dalekiej krainy zwanej marzeniami.
Czasem iskierkę zwykłej namiętności.
Po którejś - to dziesiątce lat zgorzknienia,
zniekształca się horyzont myślenia.

... „od ... do”, bez śmiercionośnych oczekiwań.
Uboga wiara wypełnia szczeliny na wypadek,
gdybyśmy chcieli trwać do nieprzewidywalnego jutra.
Szukamy odpowiedzi na to, czego nam zabrakło.
Co straciliśmy ... lecz w sercach pozostała pamięć.

Tylko wiatr szarpie płomień zamyślenia ...
Światło znicza zgaśnie, lecz nie światło nadziei.
Czas nie kończy się wraz zamknięciem oczu.
Wędrujemy jednak dalej w poszukiwaniu siebie,
mimo, że nad głowami szarość dni i chmury ...

PRZESTROGA ...

Moje doskonalenie wiary ...
W galerii przedśmiertelnych mądrości,
oczekujemy zazwyczaj mocnych wrażeń.

Nie oczekuj moich zwierzeń ... mam je w skrytości.
Nie zrozumiesz nigdy moich marzeń.
Nie uwierzysz: „w życiu piękne są tylko chwile”.

Naiwne pytania? Podaj powody,
dla których zabierasz mój spokój.
„ ... wszystko przeminie ... wszystko przeminie ...

DOBRA RADA ...

Słowa, słowa ... każdy wiersz z nich składam.
Nie ze snów, tylko właśnie z mądrych słów.
Pożycz mi słów, to Ci nie zaszkodzi.

Serce me zna miliony niespełnionych żądz.
Lecz zamiast ich chcecie fachowej porady,
jak bezbrzeżny smutek bez przyczyny, wypchnąć
za burtę swojej zmęczonej życiem łodzi.

Oto prosta rada, prosta gdy wierzyłeś
w coś - teraz uznaj śmiertelność swojej wiary.
Wypraw wierze pogrzeb ... smutek musi zniknąć.
Nie miej w oczach łez, uśmiechaj się do świata!

Odnajdź w sobie i zbierz całą miłość.
I utocz z niej coś na kształt monety.
Przyjdzie smutek ... za nimi zapłacisz.

Za wszystko zło krój mnie ostrym nożem.
Nie lubisz jak zanadto się kruszę?
Smaruj mnie zawsze najlepszym masłem,
... jestem taki czerstwy dla języka.

Potem starannie, równo opiekaj!
A do smaku użyj mnóstwa przypraw.
Sól mnie, pieprz mnie ... dopraw wedle woli!
Bez tego jestem taki mdły i gorzki.

A rób co chcesz ... i tak kocham Ciebie!

Nie skazuj sztuki na agresję słowa.
Wolna ona. W czerni lecz kolorowa.
Goni w nieznane, świat nowy zaczyna.

Nie skazuj ... i tak zamknięta bez wyjścia.
Pusty ślad po zapomnianych pejzażach.
Utopione emocje w cichej mżawce ...

EPILOG ...

Święty nie byłem ... z pewnością jestem lepszy niż przedtem.
Nie poeta intelektu ... nikogo nie obchodzę.
Jestem zakładnikiem teorii, mądrzejszy ustępuje.
Udaję głupszego, żeby innym nie robić przykrości.

To jak zwalniać bieg, kiedy się z kimś ścigasz,
kto jest ci zbyt drogi, żebyś chciał z nim wygrać.

Nie jestem samozachwycony tym, że
potrafię jako tako skleić parę słów,
kiedy w coś wierzyłem i tej wierze
dawałem wyraz na białym papierze ...

A niech o mnie mówią: efekciarz, grafoman ...
Nie widzę tragedii ... ja robię swoje.
Rzucony z nagła na głęboką wodę,
tonę z brzytwą w zębach, ciągnąć świat za nogi.

I nie wolno przy pisaniu tak jak w życiu
uciekać od rzeczywistości ... nawet mając skrzydła.
Zaklinam rzeczywistość.
Na ułomne rymy po prostu kupca nie ma.

SPIS TREŚCI

3. Pisać ... muszę!
4. Restart
5. Wiersze – ptaki
6. Złota rybka
7. WIOSNĘ MAMY
9. SERCA DARY ... DLA CIEBIE
17. Refleksja
18. ... od ... do. Przestroga
19. Dobra rada
21. Epilog
22. Spis treści